

Biedne regiony jeszcze biedniejsze

10 listopada 2014

Polska polityka regionalna, obficie wspierana funduszami unijnymi, ponosi spektakularne fiasko. Pensje w mniej rozwiniętych regionach nie tylko nie zbliżają się do poziomu regionów bogatszych, ale wręcz się od niego oddalają.

„Dziennik Gazeta Prawna” informuje, że płace w przemyśle w aż 12 województwach są niższe od średniej krajowej dla tego działu gospodarki. Co więcej, „nożyce rozwojowe” rozwierają się. Sytuacja najbardziej pogarsza się w woj. świętokrzyskim. O ile jeszcze w 2004 r. zarobki tamtejszych pracowników przemysłowych były niższe o 7,7 proc. od średniej krajowej, to w tym roku są mniejsze już o 14,3 proc. Sytuacja płacowa pogarsza się względem reszty kraju także w województwach: warmińsko-mazurskim, podlaskim oraz kujawsko-pomorskim. Wśród najuboższych regionów liderem konwergencji jest woj. podkarpackie – od 2004 r. tamtejsze płace skróciły dystans do średniej krajowej o... pół punktu procentowego. Nic więc dziwnego, że nadal różnica ta jest bardzo duża i wynosi 14,8 proc.

Niski poziom płac w wymienionych regionach jest spowodowany kilkoma czynnikami. Jednym z nich jest praktyczna nieobecność na tamtych terenach dużych firm. Wśród przedsiębiorstw tam działających dominuje sektor MŚP, a przeważającym poziomem zarobków jest... wynagrodzenie minimalne. I to właśnie podwyższanie płacy minimalnej jest najczęstszym powodem podwyżek w „Polsce B”. Po prostu tamtejsi przedsiębiorcy, w związku z wysokim bezrobociem – które jest kolejnym powodem niskich płac – pensje podnoszą tylko wtedy, gdy muszą.

Nieobecność dużych firm np. na Podlasiu jest spowodowana m.in. złym stanem tamtejszej infrastruktury, co skutecznie odstrasza

potencjalnych inwestorów, a także utrudnia wzrost tamtejszych MŚP. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że od akcesji do UE mieliśmy już sporo czasu na polepszenie sytuacji w tym względzie. Tym bardziej, że zmniejszanie różnic rozwojowych jest wiodącym celem unijnym od wielu lat. Nasza polityka regionalna okazała się jednak fikcją – realne jest za to np. Pendolino, kursujące pomiędzy najbardziej zamożnymi miastami, oraz autostrady, na których opłaty są jednymi z najwyższych w Europie.

Autor: [Nowy Obywatel](#)